

Pierwsze miesiące 2017 roku były dla Romy najtrudniejsze w trakcie drugiej przygody Spallettiego. Wiele wyzwań, mało przestrzeni na odzyskanie sił i trenowanie w odpowiedni sposób, ale w szczególności cele wyrzucone na wiatr jak jesienne liście.

W kolejności Giallorossi opuścili Ligę Europy, z rąk Lyonu w 1/8 finału, Puchar Włoch, w 1/2 finału z Lazio i na koniec ligę po remisie w ostatniej kolejce z Atalantą. Pierwszymi, którzy się poddali, byli gracze po meczu, przede wszystkim Szczęsny: *"Dla mnie walka ligowa się skończyła, nie pozostaje nic jak mini trofeum za drugie miejsce"*. To ostatni cel do osiągnięcia za wszelką cenę z uwagi na pieniądze z Ligi Mistrzów, aby móc pracować spokojnie latem i pozwolić nowemu dyrektorowi sportowemu, którym z dużym prawdopodobieństwem będzie Monchi, zbudować mocną kadre.

Czy w tym wszystkim Spalletti mógł zrobić więcej? Tak, nie, być może, odpowiedzi jest wiele i wywołują dezorientację, jednak trener z Certaldo ma w domu zasoby, które ma niewiele drużyn: Primavera. Zespół Alberto De Rossiego znajduje się stabilnie na czele włoskiej młodzieżowej piłki i produkuje wiele jakościowych talentów jak Marchizza, De Santis, Pellegrini, Frattesi, Keba, Soleri i Tumminello, którzy pokazali, że są gotowi do wielkiego soku. Trio atakujących zdobyło w sumie 65 goli i doprowadziło Primaverę Romy do triumfu w Superpucharze Włoch, do finału Pucharu Włoch i ma nadzieję powtórzyć mistrzostwo z poprzedniego roku. Również Marchizza i Frattesi są bohaterami z golami i jakościowymi zagraniami, zwłaszcza środkowy pomocnik, który mimo 17 lat pokazuje, że jest wart gry wśród profesjonalistów.

Być może Spalletti nigdy nie ufał tym młodym, uczy przypadek Gersona, jednak na dłuższą metę mogliby być przydatni. Zbyt wielu graczy kroczyło po boisku ponad 3000 minut w tym sezonie i w kluczowym momencie okazali się "nieobecni". Zgromadzone zmęczenie dało się odczuć wcześniej i odczuwa się teraz, na ostatniej prostej Serie A. Jest za późno na robienie zmian, trzeba przejść całą drogę z 14-15 graczami, którzy przynieśli i nie szczęście Romie, mając nadzieję, że duma da nową energię, aby bronić drugiego miejsca.

Autor: abruzzo